Rok II — Na 3-5 maja 1929. — Nr. 48.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 — **Redakcja i Administracja:** — PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

DUCH KONSTYTUCJI 3-GO MAJA

WOBEC NIEKTÓRYCH DĄŻEŃ DZISIEJSZYCH.

Wobec rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja niepodobna nie zwrócić dzisiaj uwagi na współczesne różnorodne dążenia ustrojowe w Polsce oraz na ich duchowe łączności lub sprzeczności z tem wielkiem dziełem, zmierzającem ku naprawie ustroju Państwa w przededniu upadku.

Bezp. Blok Wsp. z Rz., złożywszy w Sejmie dnia 7-go lutego 1929 wniosek o zmianie ustawy konstytucyjnej, zarówno w niektórych mowach sejmowych, jak bardzo często w dziennikach i na zgromadzeniach przyrównywał ten swój wniosek i swoje stanowisko ustrojowe do Konstytucji 3-go Maja.

Bywają czasem nieporozumienia. Ale to już nie jest nieporozumieniem. Między duchem i podstawami Konstytucji 3-go Maja a duchem i podstawami wniosku i stanowiska ustrojowego BB. jest zasadnicze i stanowcze przeciwieństwo.

Przeciwieństwo to wyraża się w trzech różnicach zasadniczych i rozstrzygających:

1. Równowaga trzech władz.

Konstytucja 3-go Maja w swym art. 5-tym wprowadza równowagę trzech władz, postanawiając:

»— Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu. Aby więc całość państwa, wolność obywatelska i porządek społeczności w równej wadze nazawsze zostawały, trzy władze Rząd Narodu Polskiego składać powinny i z woli i prawa niniejszego na zawsze składać będą, to jest władza **prawodawcza** w Stanach zgromadzonych, władza najwyższa **wykonawcza** w Królu i Straży i władza **sądownicza** w jurysdykcjach na ten koniec (cel) ustanowionych lub ustanowić się mających.«

Ten podział władzy na trzy czynniki, w równowadze pozostające, zachowany jest w obowiązującej obecnie Konstytucji 17-go marca 1921 w art. 2-gim:

»— Władza zwierzchnia w Rzplitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie **ustawodawstwa** są Sejm i Senat, w zakresie władzy **wykonawczej** Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru **sprawiedliwości** niezawisłe Sądy.«

Otóż wniosek konstytucyjny B. B. znosi to pojęcie trzech władz i ich równowagę, a wprowadza w art. 2-gim jedną tylko władzę:

»— Najwyższym przedstawicielem **władzy w Państwie** Polskiem jest Prezydent Rzplitej.«

Pojęcie władzy ustawodawczej i sądowniczej wogóle jest usunięty z wniosku B. B., wcale nie przypadkowo, ale celowo, jak to zaznaczył dnia 6 lutego 1929 w przemówieniu w Sali Malinowej pos. Makowski na samym wstępie objaśnienia wówczas podanego:

»— Projekt **zarzuca** dotychczasowy metafizyczny **podział** na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą...«

I rzeczywiście w całej dalszej budowie Konstytucji wedle BB. ta podstawowa jej zasada jest przeprowadzona. Władza ustawodawcza uzależniona jest od wykonawczej nietylko w przepisach, dotyczących trybu ustawodawstwa, ale nawet w samym składzie Sejmu, skoro Prezydent ma prawo wedle art. 23 wniosku B. B., unieważniania wyboru poszczególnych posłów. Władza sądownicza jest uzależniona od woli władzy wykonawczej, skoro Prezydent ma prawo wedle art. 13-go wniosku B. B., umarzania postępowania sądowego w każdym poszczególnym wypadku, nadto zaś pojęcia twórców tego wniosku w zakresie niezawisłości sędziowskiej i ich stosowania zostały dostatecznie uwydatnione w rozporządzeniu o sądownictwie i w rozprawach nad niem. Czyli nietylko niema równowagi władz, ale istotnie jest tylko jedna rzeczywista władza.

Powoływanie się przeto na Konstytucję 3-go Maja, której podstawą jest równowaga trzech władz, jest ze strony B. B. naprawdę niewybredną igraszką.

2. Prawodawstwo a władza wykonawcza.

Konstytucja 3 Maja, określiwszy w art. 6 wyłączność uprawnień ustawodawczych Sejmu, dodaje w art. 7-mym:

»— Zawarowawszy przeto wolnemu narodowi polskiemu władzę praw sobie stanowienia i moc baczności nad wszelką wykonawczą władzą... władzę wykonawczą Królowi w Radzie jego oddajemy... Władza wykonawcza do pilnowania praw i onych pełnienia ściśle jest obowiązana. Tam czynną z siebie będzie, gdzie prawa dozwalają, gdzie prawa potrzebują dozoru egzekucji, a nawet silnej pomocy... Władza wykonawcza nie będzie mogła praw stanowić, ani tłómaczyć, podatków i poborów pod jakimkolwiek imieniem nakładać, długów publicznych zaciągać, rozkładu dochodów skarbowych przez Sejm zrobionego odmieniać, wojny wydawać, pokojów ani traktatów żadnego dyplomatycznego definitive zawierać.«

Natomiast wedle wniosku B. B. jest Sejm całkowicie, ale to całkowicie, pozbawiony zarówno rzeczywistej władzy ustawodawczej, jak i wszelkiego nadzoru. We wniosku BB. postanowienia art. 23 (unieważnianie wyborów przez Prezydenta), 26 (pociąganie posłów przed Trybunał Stanu w większości bezpośrednio lub pośrednio tworzony przez Prezydenta), 31 i 32 (o ilości głosów, potrzebnych do uchwał sejmowych i do interpelacji), 35 (o zamykaniu sesji i umarzaniu tem samem wszystkich wniosków i interpelacyj), 48 (o trybie inicjatywy ustawodawczej), 51 (o odrzucaniu uchwał Sejmu przez Senat i większości trzech piątych), 52 (veto Prezydenta) czynią jakąkolwiek uchwałę Sejmu przeciw Rządowi wogóle niemożliwą, a nawet rozprawę jawną nad działalnością Rządu wedle art. 29 (o tajności obrad) oraz 23 i 26 (o usuwaniu niewygodnych posłów) mogą w każdej chwili i bardzo łatwo uniemożliwić. Tak samo nadzór i pociąganie do odpowiedzialności stają się niemożliwe zarówno wskutek niemal niepodobieństwa powzięcia uchwały przeciw Rządowi, jak wskutek zapewnienia sobie w art. 63 (o składzie Trybunału Stanu, wybieranym w większości przez Prezydenta wprost i przez Senat, do którego Prezydent mianuje trzecią część członków, czyli większość rządowa jest zabezpieczona) swojej większości w Trybunale Stanu, któryby miał sądzić Prezydenta lub Ministrów. Jednem słowem zarówno władza ustawodawcza Sejmu, jak możność nadzoru z jego strony stają się urojeniem.

Równocześnie tworzy się art. 53-cim (o rozporządzeniach Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy), drugi i jedynie zapewniony tor ustawodawstwa, przyczem uchylanie rozporządzeń Prezydenta, możliwie tylko w drodze ustawy, t. j. przez Sejm i Senat, mający zabezpieczoną większość rządową, jest uniemożliwione.

Stosunek zatem wniosku konstytucyjnego B. B. do Konstytucji 3-go Maja w tej dziedzinie prawodawstwa jest taki, że Konstytucja 3-go Maja całkowicie zapewniała wyłącznie uprawnienia Sejmu w zakresie ustawodawstwa i całkowity nadzór nad władzą wykonawczą, a wniosek B. B. i samodzielną pracę ustawodawczą Sejmu i nadzór nad Rządem całkowicie udaremnia.

3. Elekcja viritim.

Na czoło niemal postanowień Konstytucji 3 Maja wybija się usunięcie nieszczęsnego wybierania każdego Króla w powszechnem głosowaniu, czyli w ówczesnej elekcji viritim.

Natomiast wniosek B. B. wprowadza w swym art. 3-cim nieistniejący w obecnej Konstytucji wybór powszechny Prezydenta Rzpltej.

»— Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na 7 lat naród w głosowaniu powszechnem obywateli z pomiędzy dwóch kandydatów.«

Tu zatem, wbrew wszelkim naukom przeszłości i wbrew oczywistej szkodliwości dzisiejszej, opiera się całą władzę państwową na najskrajniejszej demagogji.

Te trzy wielkie dziedziny różnic wystarczą. Gdyby wejść w szczegóły, różnice ujawnią się na każdym kroku. Bo Konstytucja 3-go Maja, a wniosek B. B. to zupełne przeciwieństwa, gdyż tamta zmierza ku równowadze władz i praworządności, a tamten ku samowładztwu, niesionemu na falach demagogji.

Można stwierdzić słusznie, że przeciwnicy zmiany ustroju w Polsce, wogóle i uzdrowienia, wzmocnienia władz w Państwie, podobni są do przeciwników zmiany ustroju w okresie Sejmu Wielkiego i do obrońców złotej wolności, ale nie można twierdzić, że dążenia ustrojowe obecnego obozu rządzącego, wyrażone we wniosku B. B., są duchowo pokrewne z Konstytucją 3-go Maja.

Podstawą jest tu równowaga. W dzisiejszym rozkładzie dążeń ustrojowych u nas wniosek BB. z 6 II. b. r. zmierza do przewagi władzy wykonawczej, wniosek P. P. S., Wyzwolenia, Str. Chł. z 4-go marca 1929 stara się utrwalić przewagę, t. zw. sejmowładztwa, a wniosek Stron. Narod., złożony w całości w Komisji Konstytucyjnej 22-go marca 1929 stara się przeprowadzić zasadę równowagi. Kto nie chce równowagi, ale jawnie głosi przewagę jednego czynnika, może uzasadniać swe stanowisko jak chce, ale nie może powoływać się na zgodność z duchem Konstytucji 3-go Maja.

Stanisław Stroński.

1791 — 1929.

Już nam się skończył sen, pełen omamień,
bośmy powstali narodem w zórz chwale,
odwaliliśmy grobowy nasz kamień,
już nas nie dręczą jutra zwątpień żale.

Teraz zbudujmy chram naszej wielkości
z cegiełek mocy, wielkich duchów czyny;
rządźmy się jeno nakazem miłości,
czoła nam okryją, wielkich dni wawrzyny.

Michał Asanka-Japołł.

3. V. 1929.

Kłopot o spadkobierców.

SPOWIEDŹ »PIŁSUDCZYKÓW«.

Niestety, nie z grzechów, ale dość szczera. Ukazała się w »Głosie Prawdy«. Na wstępie spowiedzi, pisanej w imieniu »Piłsudczyków«, znajduje się uczciwe stwierdzenie, że

»My, piłsudczycy, mamy w Polsce współczesnej kawał przeszłości za sobą, mamy dominujące, z całą stąd płynącą odpowiedzialnością, stanowisko w chwili obecnej...«

Potem zbyteczna obawa, że:

»Nasze odejście stworzyłoby próżnię. Nie wypełniłby jej ani pan Niedziałkowski ze swym Marksem w niebiesiech, ani Liebermanem i Kwa pińskim na ziemi. Nie wypełniłby pan Trąmpczyński ze swą hypokryzją »praworządności« i doszczętnie zgranemi hasłami podupadłej endecji. Nie wypełnią jej obaj razem — jako wielkości, których wynikiem przy dodawaniu będzie różnica, a nie suma, co z rozbieżności ich haseł zasadniczych nieubłaganie wypływa.«

Panowie »piłsudczycy« z »Głosu Prawdy« mylą się, że ich odejście stworzyłoby »próżnię«. Mają już gotowych spadkobierców, nie w panu Niedziałkowskim ani w endekach, ale w komunistach. Od dwóch lat powtarzamy, że przewrót i rządy majowe wywołały bujną radykalizację nizin społecznych, nie na korzyść socjalistów wszelkich odcieni, ale właśnie komunistów, fakty i codzienna obserwacja potwierdzają to, a panowie »piłsudczycy« teraz obawiają się, że po ich »odejściu« nastąpi... »próżnia«...

Czytajmy dalej:

»Błąd tych, którzy ostatnio umyślili koniecznie zrobić z nas partję (P. P.) leży w tem, że więzią, głównie nas łączącą, nie są pisane programy, statuty i regulaminy, czy też wspólne interesy stanowe. Nie. Nas cechuje wspólność konstrukcji psychicznej i zdawna wyrobiona metoda działania.«

I my twierdzimy, że nie idea, nie programy, nie wspólne interesy stanowe wiążą ich z sobą. Co za interesy »stanowe« mogą wiązać

»rozhukanych indywidualistów, młodocianych weteranów buntów i rewolucji, wysadzonych z siodła życiowego emigrantów«

jak sam »Głos Prawdy« określa dalej w tymże artykule »piłsudczyków«? Interesy — to pewna, ale nie »stanowe«.

Przyznajemy oddawna »piłsudczykom«, że cechuje ich »wspólność typu, konstrukcji psychicznej i zdawna wyrobiona metoda działania«, ale inaczej zupełnie określamy ten typ, konstrukcję i metody działania, ich rodzimość, moralność i wartość społeczną.

»Głos Prawdy« przyznaje wreszcie, że główną siłą »piłsudczyków« jest »organizacja i dyscyplina«. Można się z tem zgodzić. Ale gdy »Głos Prawdy« sławi tę dyscyplinę, jako »cud«, ponieważ obywa się bez »egzekutywy fizycznej«, to musimy to przyjąć z uśmiechem. Kronika kryminalna polska byłaby znacznie uboższa, gdyby nie było tej »egzekutywy fizycznej«. A już między bajki włożyć należy opowiadanie o tej »dyscyplinie« piłsudczyków, że

»wykazała całą swą niesamowitą moc w dniach majowych 1926 r. Jakaż egzekutywa stała wówczas za rozkazami marszałka, a jaka za rozkazami »praworządnej« władzy? Kto nie słuchał marszałka — miał przed sobą honory i nagrody w razie jego przegranej, zaś przebaczenie w razie jego zwycięstwa. Bez ryzyka.«

A procesy generałów, Antokol, major Wenda, setki »młodych emerytów« w wojsku? Czy wypada za tak świeżej pamięci — blagować?

Nadprzyrodzone zjawisko... wyborcze.

B. B. O WYBORACH.

W sporze ze Stronnictwem Narodowem i z zarzutem, że trzeba opierać się o społeczeństwo, pisze »Głos Prawdy« o wyborach sejmowych jako odbijających prądy w społeczeństwie:

»— Pięknie. Otóż te »prądy« wprowadziły do obecnego Sejmu jako swe »odbicie« dwudziestu kilku endeków, na miejsce poprzedniej setki zgórą. Równoczesnem odbiciem »prądów nurtujących naród«, jest stu dwudziestu kilku posłów B. B. W. z Rz., jako sejmowe przedstawicielstwo Piłsudczyków.«

Jest rzeczą pewną, że powodzenie wyborcze listy 1 i B. B. było wielkie, oraz, że lista 24, z której powstał Klub Narodowy, doznała w porównaniu z siłami prawicy w poprzednim Sejmie ogromnej klęski.

Mimo to Stronnictwo Narodowe bardzo swobodnie może podjąć wszelkie rozmowy o ostatnich wyborach, **a dla B. B. wszelkie rozmowy o wyborach, szczególnie jako wyrazie... przekonań społeczeństwa są raczej kłopotliwe.**

Przedewszystkiem, chociaż porównanie sił B. B. z siłami Klubu Narodowego rzeczywiście wykazuje ogromną przewagę B. B., jednak zawsze lepiej jest i w takich niewątpliwych przewagach zachować dokładność. Jeśli się mówi, że Klub Narodowy ma dwudziestu kilku posłów a B. B. ma stu dwudziestu kilku, wygląda to tak, jakby siły B. B. były pięć do sześciu razy większe. W rzeczywistości Klub Narodowy ma 37 posłów, B. B. ma 122 posłów, czyli trochę ponad trzy razy więcej. Głosów uzyskała lista 24 w całym kraju 925.744, a lista 1 uzyskała 2,399.032, czyli trochę ponad 2 i pół razy więcej. Bądź co bądź 2 i pół razy więcej, a 6 razy więcej, **to nie jest to samo. Jeżeli B. B.** odczuwa potrzebę sztucznego nadymania się, jest to zły znak.

Co więcej, o liczbach głosów swoich powinno B. B. rzadko mówić ze względu na szczególną geografję wyborczą listy 1. Wiadomo bowiem, że najmniejsze powodzenie miała lista 1. w najwyżej stojących ziemiach polskich, a największe na ziemiach wschodnich z ludnością mieszaną. Mianowicie na Pomorzu, w Poznańskiem i na Śląsku uzyskała lista 1 (częściowo ukrywając się jako lista 21 N. P. R. — Lewicy) tylko 10 proc. ogólnej liczby tamtejszych mandatów, w Królestwie 20 proc., w Małopolsce Zachodniej 30 proc., w Małopolsce Wschodniej 40 proc., na Kresach Wschodnich 50 proc., przyczem wogóle najwyższy udział, bo 56 proc. uzyskała w Woj. Wołyńskiem, **gdzie procent ludności polskiej jest właśnie najmniejszy.** Już ten stan rzeczy rzuca dostateczne światło na wpływy B. B.... w społeczeństwie, **oraz na... nadprzyrodzone zjawiska w wyborach na rzecz listy 1.**

Wreszcie, gdy mowa o wyborach, ze strony B. B. należałoby unikać mówienia o... wpływach, gdyż nasuwa się raczej przypomnienie... wydatków. W ten sposób zaczyna się sprawa wiązać ze znanemi 8 miljonami, oddanemi... do dyspozycji w okresie wyborów i z Trybunałem Stanu. **A tu już pryska wszelkie złudzenie.**

„Dobry sposób."

W Hollywood tamtejsza policja zupełnie przypadkowo odkryła nowy sposób, jakim posługują się oszuści karciani. Uwagę policji zwróciła okoliczność, że niektórzy gracze przeważnie wygrywający, używają zazwyczaj w czasie gry kolorowych okularów. Spróbowali tego również detektywi i oto okazało się, że jest to doskonały sposób wygrywania. Oszuści używali do gry kart, znaczonych na odwrotnej stronie specjalnym niewidocznym dla zwykłego oka, atramentem, lecz widocznym wyraźnie przez kolorowe okulary. W ten sposób pomysłowi posiadacze kolorowych okularów zapewnili sobie sowite wygrane i doszczętnie ogałacali nie przeczuwających podstępu partnerów.

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie jakie kiedyś było...

VI.

Pośrednikiem takim był zwykle jeden z dworzaninów księcia i pochodzenia niemieckiego, mający w swojej dawniejszej ojczyźnie liczne znajomości, a na kolonistów w sąsiednich krajach, jak np. na Spiżu, pewne wabiące wpływy. Okazał się zwykle taki pośrednik najprzód jako w różnych bitwach przy boku księcia wyćwiczony żołnierz, z którego stawał się pośrednik i powiernik. Dlatego też taki przywilej lokacyjny zawierał najprzód opisanie wynagrodzenia za wszystkie usługi wymienionego, okazane księciu poprzednio i z chwilą lokacji, określał jego prawa, a dopiero na ostatniem miejscu także i warunki życia tych sprowadzonych osadników. Jeżeli to nie był dworzanin i nie obejmował zarówno w grodzie, około którego zakładano miasto, urząd burgrabiego, to taki pośrednik i przedsiębiorca lokacji miasta otrzymywał tytuł wójta« i w mieście znaczniejszy obszar gruntu z władzą sądową nad mieszkańcami. Taka władza zapewniała dochody z kar pieniężnych, nakładanych na przestępców, ale także i opłaty z rzemiosła i przedsiębiorstw jako jatek, szynków, młynów, a wójt był tylko zależny jedynie od księcia i wolny od wszelkich ciężarów. Jego uprawnienie było dziedziczne z prawem przelania takowego za dobrą zapłatą na osoby trzecie. Osadnicy zaś sami dzielili się przyznaną im przez księcia i przez jego mierniczych (mensurator) wymierzoną, względnie »wypunktowaną« ziemią, a tam, gdzie jeszcze początkowo miasta nie było, wykreślali sami przestrzeń czworokątną na rynek, oznaczali ulice, a przy tychże budowali swoje domostwa. W rynku stawiali ratusz na pomieszczenie władz i urzędów lokalnych. Nowe miasto, po doświadczeniach z najazdów tatarskich, otaczano już napewno wałem i rowem, a poza miastem i tą wymienioną fortyfikacją pozostawały grunta, pastwiska i lasy. Przez pewien, w układzie lokacyjnym oznaczony czas i lata nie podlegali ci osadnicy żadnym ciężarom, a później, zamiast posług i danin, obowiązujących ludność polską, opłacali w pewnych terminach czynsz gotowizną. Poza tem było ich obowiązkiem w miastach znaczniejszych utrzymywać nietylko wały, ale także i mury obronne, baszty i bramy, a w potrzebie dostarczać wozów wojennych lub pachołków zbrojnych. Samorząd tych mieszkańców opierał się na niezawisłości od innych książęcych urzędników i na tem podłożu, że wszelkie sprawy tych ludzi regulowane były według niemieckiego prawa zwyczajowego. Oprócz wymienionego dziedzicznego wójta wyrokowali obierani przez ludność ławnicy. Takie wyroki tej ławy w sprawach majątkowych, zwane ogólnie »ortylami« (Urteil) uzupełniały niewystarczające prawo zwyczajowe, a apelacja od takiej miejscowej »ławy« szła zwykle do sądu księcia. W sprawach zawiłych zwracano się do Rady miasta Magdeburga, w której wówczas zasiadali wybitni prawnicy niemieccy i proszono o zasadnicze rozstrzygnięcie i pouczenie.

Tak samo i administracja wraz z policją należały do Rady miejskiej, złożonej z wójta, później także i burmistrza (Meister der Buerger!) i rajców, wybieranych przez ludność, a poniekąd mianowanych i przez samego księcia. Uchwały takiej Rady były uzupełniane przez uchwały powszechności miejskiej, zwanej B u r d y n g, zapadłych na zgromadzeniach publicznych, a szczególnie notowane, dopełniały i tu prawo zwyczajowe.

Z takiego to samorządu, opartego na prawie niemieckiem, korzystali początkowo sami Niemcy, lecz o jego dobrodziejstwa poczęła się rychło ubiegać i tutejsza l u d n o ś ć p o l s k a jako ludność rodzima. Wystarczy nadmienić, że i mieszczanie naszego ukochanego grodu wawelskiego K r a k o w a, częściowo zmieszani z takimi kolonistami, w roku 1257 otrzymali od Bolesława Wstydliwego dla miasta to same prawo, zwane magdeburskie.

Historja Polska ocenia ówczesną kolonizację żywiołem niemieckim tak na ziemiach polskich, jaki śląskich takiem stwierdzeniem: »Nasze ziemie, do tego czasu pod względem etnograficznym jednolite, pozyskały nowy żywioł, pracowity i wytrwały, cywilizacyjnie wyższy od ludności rodzimej, ekonomicznie pożyteczny, lecz ze względów narodowościowych niebezpieczny.«

Po powyższych przesłankach powracamy do dalszych dziejów w kraju piastowskim i naszem mieście. Książę Mieszko umiera bezdzietny, a jego spadek dziedziczy brat, książę W ł a d y s ł a w, rządząc krajem od r. 1246—1282. Przypisują temu księciu założenie miasteczka Wodzisławia i klasztoru OO. Dominikanów w Raciborzu. Umierając, pozostawia czterech synów, którzy według w rodzie Piastów przyjętego zwyczaju, dziedzictwo ojcowskie dzielą na cztery części. Najstarszy M i e s z k o obejmuje początkowo z najmłodszym bratem P r z e m k ą ziemie raciborskie, cieszyńskie i oświęcimskie, lecz od roku 1920 staje się samodzielnym księciem Cieszyńskiego i Oświęcimskiego. Znamiennem z ówczesnych rządów tych wymienionych dwu braci pozostaje to zarządzenie, że od roku 1286 osadnikom niemieckim nie pozwolono więcej szukać wskazówek prawnych i pouczeń z miasta Magdeburga. Jako jedyne źródło dla takiej »niemiecko-prawniczej wiedzy« pozostało, według książęcego zarządzenia miasto R a c i b o r z. Obowiązywało to zarządzenie także i w mieście Bielsku, jak wogóle na Cieszyńskiem. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Uroczystość 3 Maja.** Upraszamy wszystkich obywateli naszego miasta, żeby w dniu Święta Narodowego 3 Maja wywiesili flagi o barwach państwowych i wzięli udział gremjalny w iluminacji i udekorowaniu okien nalepkami. — Magistrat.

— **Z powodu krwawego zmasakrowania artystów teatru katowickiego przez zbirów niemieckich w Opolu,** zespół opery tego teatru jest zdekompletowany i wobec tego opera »Zygmunt August«, zapowiedziana w Cieszynie na 6-go b. m., może zostać wystawiona dopiero 24-go b. m.

Ofiarom krwawych siepaczy niemieckich, składa Zarząd Teatru Polskiego wyrazy szczerego współczucia.

— **Niedowarzone pomysły gorących głów.** Sprawa bestjalskiego napadu dziczy niemieckiej w Opolu na zespół teatru polskiego z Katowic, odbiła się i u nas głośnem echem i wywołała w pewnych sferach chęć odpłacenia »pięknem za nadobne«, by wykazać bandytom opolskim, że każdy kij ma dwa końce, i że »gdy ty mojego żyda, to ja twojego...«

Nie wierzymy, by zamiar ten mógł być u nas wykonany, mamy raczej nadzieję, że skończy się na pogróżkach. Inaczej wystawilibyśmy sobie i kulturze polskiej bardzo smutne świadectwo. Władze nasze mają dosyć legalnych środków dla pouczenia zbirów niemieckich, że każda pałka gumowa, wymierzona na głowy naszych rodaków w Opolskiem, łatwo może uszkodzić cenne zdrowie i interesy obywateli niemieckich w Polsce.

Do wymiaru sprawiedliwości powołane są jedynie władze, nikt inny niema prawa ich »wyręczać«!

sprawca do piwnicy kupca Adolfa Macnera, skąd skradł wiktuały, kilka butelek piwa, oraz przyborów do jedzenia, wartości 156 zł.

— **Co z wypowiedzeniem umowy.** W związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle bielsko-bialskim przez przemysłowców, krążą wśród mas robotniczych najróżnorodniejsze wersje o rzekomym zamachu fabrykantów na płace robotnicze, czas pracy i t. p. Potwierdzenia wersji brak, ponieważ odnośne konferencje nie odbyły się jeszcze.

— **Wieczornica Sokola** odbędzie się w sobotę, dnia 4. b. m. o godz. 20-tej w lokalu p. Bichterlego w Bielsku.

— **Tydzień »urlopowy«.** Bieżący tydzień jest tygodniem zastoju pracy w bielskim przemyśle, bowiem przeszło 75 proc. fabryk urlopowało robotników i robotnice.

— **Ogólnopolska konferencja samorządowa,** zorganizowana przez Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego, odbyła się w końcu ubiegłego tygodnia. Z ramienia bielskiej organizacji uczestniczył w konferencji red. E. Zajączek.

— **Wpisy szkolne** dzieci nowowstępujących lub nie uczęszczających dotychczas do publicznych szkół powszechnych polskich odbywać się będą w dniach 4, 6, 7, 8, 10 i 11 maja b. r. w godzinach od 16—19 (4—7 po poł.) w kancelarji tej szkoły, do której dziecko ma uczęszczać od dnia 1 września 1929 r.

— **Święcone N. O. K. w Domu Polskim w Bielsku.** W sali Domu Polskiego odbyło się uroczyste święcone Narodowej Organizacji Kobiet i Związku Niewiast Katolickich.

Staropolskim zwyczajem ks. prof. Pohl — poświęcił dary Boże i przemówił serdecznie do zebranych. Gościnność gospodyń, bogactwo zastawy podniosły urok wieczoru, na którym po raz pierwszy — dwie organizacje obywatelskie kobiet na terenie Bielska — złączyły się pod hasłem wspólnej pracy pod sztandarem polskości.

Piękne przemówienie przewodniczącej N. O. K. p. Tokarskiej, przewodniczącej Zw. Niewiast Kat. p. Minasowiczowej i p. posła Obrzuta zostały entuzjastycznie przyjęte.

Na zakończenie nastąpiła autorecytacja wiersza p. t. »Zaślubiny« Hanki Kłosińskiej i serdeczne podziękowanie za gościnność, wypowiedziane przez p. Obrzuta a zakończone toastem na cześć kobiet polskich.

Urządzona wśród gości zbiórka przyniosła przeszło 60 zł, którą to kwotę obie organizacje złożyły do rąk ks. Pohla na rzecz sierocińców w Bielsku.

— **Wpłacanie podatku obrotowego w dwóch ratach.** Dnia 15. maja upływa ostateczny termin wpłaty podatku obrotowego, wymierzonego za rok 1928. Dnia 15 maja zbiega się termin płatności całego szeregu podatków, wobec czego wnoszenie przez kupców należnych kwot podatkowych jest bardzo utrudnione.

Szereg organizacyj kupieckich, rozumiejąc to utrudnienie, przedstawiło ministerstwu skarbu memorjał w tej sprawie, prosząc o rozłożenie podatku obrotowego na dwie raty. Ministerstwo skarbu odniosło się do memorjału przychylnie, tem bardziej, że w latach poprzednich wprowadzone zostało spłacanie tego podatku w dwóch ratach. W tych dniach nawet ma być opracowany odpowiedni okólnik, omawiający sposób spłacania podatku obrotowego w dwóch ratach, a to 20. maja i 20. czerwca, z tem jednak zastrzeżeniem, że niewpłacenie w jednym terminie pozbawia płatnika ułatwienia, a kwota będzie egzekwowana jednorazowo.

— **Wieczór 3-cio Majowy w Kętach.** W dniu 3 maja odbędzie się w Kętach w sali pod »Białym Orłem« o godz. 5.30 wieczorem uroczyste przedstawienie, wykonane częściowo przez siły miejscowe, głównie zaś przez Seminarjum nauczycielskie męskie z Białej.

— **Zmiana opłat paszportowych?** Podobno za wydawanie paszportów zagranicznych — takie obiegają pogłoski — skarb państwa miałby pobierać opłatę stemplową, a ponadto opłacanoby 35 zł na rzecz opieki społecznej i pomoc dla bezrobotnych. Czy ten projekt zostanie uwzględniony, nie wiadomo. W każdym razie ma nastąpić reforma opłat paszportowych

— **Z ruchu »Młodych« Obozu Wielkiej Polski.** W ubiegły poniedziałek odbyło się w Kętach w lokalu Stronnictwa Narodowego wielkie zebranie młodzieży kęckiej, na którem po wyborze prezydjum i wygłoszeniu referatu przez p. Edwarda Zajączka został wybrany Wydział placówki »Młodych«, oraz omówiono obszernie sprawy organizacyjne.

— **Ukaranie mściwego konkurenta.** Wyrokiem Sądu grodzkiego w Żywcu zasądzony został J. Szymański, radny miasta Żywca, na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę i to za pobycie rzeźnika Barutowicza z Żywca. Czynu tego dokonał p. S. dlatego, iż p. Barutowicz płacił przy kupnie bydła na ubój wyższe ceny, niż tego sobie życzył skazany.

— **Straż pożarną w Żywcu nareszcie zreorganizowano.** W jednym z poprzednich numerów pisaliśmy o konieczności reorganizacji żywieckiej straży ogniowej. Dziś możemy donieść, iż ta tak konieczna reorganziacja już nastąpiła. Dotychczasowy zarząd ustąpił, a jednocześnie powołano były zarząd, który rok temu z powodu pewnych tarć ustąpił.

Nowemu zarządowi żywieckiej Straży pożarnej życzymy powodzenia w pracy nad dalszem usprawnieniem i rozwojem tej doniosłej placówki.

— **Kredyt na nawozy sztuczne.** W tych dniach nastąpi realizacja części kredytu, przyznanego zagranicą dla Banku Rolnego w wysokości dwu i pół miljona dolarów. Kredyt ten jest przeznaczony na sfinansowanie tegorocznej akcji kredytowej na nawozy sztuczne. Rokowania o dalszy kredyt dla Banku Rolnego są w toku.

— **Koncert w Milówce.** W Milówce odbył się wieczór »pieśni słowiańskich« w wykonaniu chóru »Lutnia« z Żywca. Impreza została przez publiczność mile przyjęta. Milówka spodziewa się, iż częściej tak zgrany chór słyszeć będzie. Po koncercie odbył się dancing.

Dużą pomoc w urządzeniu koncertu okazał b. poseł p. Kocur i p. komisarz Martusiewicz.

— **Bogaty kupiec przywódcą bandy przemytników.** Znany kupiec Abraham Nichtberger, zamieszkały w Krościenku pod Szczawnicą, przewodniczący tamtejszego kahału żydowskiego, człowiek nadzwyczaj majętny, był — jak się okazało — od dłuższego czasu herszten wielkiej szajki przemytniczej, przemycającej z Czechosłowacji do Polski spirytus i manufakturę. Przed kilku dniami stanął on przed sądem okręgowym w Nowym Sączu jako oskarżony o zawodowe uprawianie przemytu. Wyrok nie zapadł jeszcze z powodu odroczenia rozprawy dla przeprowadzenia dodatkowych dowodów. Oskarżonego, który odpowiadał z wolnej stopy, aresztowano na sali na wniosek prokuratora.

— **Trzeci Maj na Śląsku Cieszyńskim.** Zarząd Główny Macierzy Szkolnej dokłada usilnych starań, by Święto 3 Maja wypadło na Śląsku jak najuroczyściej. Wszystkie Koła Macierzy poczyniły odpowiednie przygotowania, organizując nabożeństwa, pochody, wieczory uroczyste, zbiórki uliczne i t. p. Dochód z imprez 3 Maja jest właściwie jedynym dochodem Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej. Nie trzeba przypominać wyczerpująco, jakie są cele tej instytucji. Wspomnieć tylko należy o 80 bibljotekach M. S., rozmieszczonych we wszystkich miejscach Śląska Cieszyńskiego, o urządzaniu odczytów, o utrzymywaniu Bursy w Cieszynie, Kursów i szkół dla dziewcząt w Cieszynie i Bielsku, o ochronkach dla dzieci, stypendjach dla uczącej się młodzieży itd. itd. To też Zarząd Główny Macierzy Szkolnej spodziewa się, że w tym dniu dozna od społeczeństwa nietylko poparcia moralnego, ale także i materjalnego, przez zakupywanie nalepek i odznak M. S., które są do nabycia w Cieszynie i w Bielsku w sklepach papieru, księgarniach i trafikach, a w innych miejscowościach w lokalach Kół M. S.

— **Pożar w Ochabach.** W murowanym, krytym dachówką, budynku Franciszka Szajtara wybuchł pożar, który zniszczył dach i sprzęty, znajdujące się na strychu. Szkoda wynosi 5.500 zł. Spalony objekt był ubezpieczony na kwotę 4300 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Pruchnej i Drogomyśla oraz 2 policjantów.

— **Kradzież z włamaniem w Goleszowie.** W nocy z 27—28 IV. b. r. włamał się nieznany

Wydawca: **»Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«** w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. **Józef Bigański,** Cieszyn. / Druk. **»Dziedzictwa** w Cieszynie.